

opusdei.org

## List od Prałata (Styczeń 2009)

W rozpoczynającym się roku Prałat Opus Dei zachęca do rozważania naszej cudownej godności dzieci Bożych. Przypomina też o działaniu Ducha Świętego, który pomaga nam cieszyć się miłością Bożą.

06-01-2009

Kochani synowie i córki, niech Jezus was zachowa,

W czasie Bożego Narodzenia kierujemy nasze spojrzenie ku

Najświętszej Maryi Pannie, zajętej  
całkowicie opieką nad  
nowonarodzonym Synem. Z jaką  
miłością musiała Go brać na ręce w  
Betlejem! Jak bardzo musiała się o  
Niego cały czas troszczyć! Potem  
podczas lat życia w Nazarecie starała  
się nigdy od Niego nie oddalać:  
razem ze św. Józefem dbała o rozwój  
ludzki Syna Bożego dając Mu miłość,  
a zarazem ucząc się z Jego  
zachowania i Jego słów jako  
pierwsza i najlepsza uczennica  
Mistrza. Teraz zajmuje się nami –  
każdą i każdym – z taką samą  
miłością i poświęceniem, z jakimi  
zajmowała się swoim Synem, który z  
Krzyża utwierdził Jej prawdziwe  
macierzyństwo nad wszystkimi  
ludźmi wszystkich czasów[1]. Od  
tego momentu Maryja nie przestała  
opiekować się ludzkością, a  
szczególnie tymi ze swoich dzieci,  
które najbardziej tego potrzebują. To  
dlatego Kościół zachęca nas, abyśmy  
zaczynając nowy rok, w uroczystość

Świętej Bożej Rodzicielki, rozważali Jej troskę i dziękowali za wszystkie wyrazy delikatności wobec nas.

Jak wyznajemy w *Credo*, Wcielenie Słowa dokonało się za sprawą Ducha Świętego, przy wolnej i pełnej współpracy Najświętszej Maryi Panny. Poprzez to wydarzenie, które znajduje swój szczyt na Krzyżu i w Zmartwychwstaniu, Bóg wybawił nas z grzechów i dał nam dar synostwa Bożego. Czytaliśmy już wcześniej słowa św. Pawła, wielkiego głosiciela Chrystusa i Ewangelii, skierowane do Galatów, wyrażające skarb doktryny. Pisze Apostoł, że *Gdy jednak nadeszła pełnia czasu, zesłał Bóg Syna swego, zrodzonego z niewiasty, zrodzonego pod Prawem, aby wykupił tych, którzy podlegali Prawu, abyśmy mogli otrzymać przybrane synostwo*[2].

W roku św. Pawła analizujemy główne punkty nauki zostawionej nam przez Apostoła narodów. Papież

mówił niedawno: **Stajemy wobec olbrzyma, nie tylko ze względu na jego konkretne apostołstwo, ale także dzięki jego doktrynie teologicznej, nadzwyczaj głębokiej i zachęcającej**[3]. To on wraz ze św. Janem najwięcej powiedział nam o Duchu Świętym i Jego działaniu w Kościele oraz pośród chrześcijan. Chciałbym tym razem zatrzymać się nad niektórymi aspektami tej nauki, abyśmy bardziej uświadomili sobie znaczenie Parakleta w rozwijaniu intensywnego życia chrześcijańskiego, czyli w osiągnięciu naszego celu.

Lektura Dziejów Apostolskich ukazuje nam jak Duch Święty prowadzi Kościół od początku. Księga ta opowiada, że Jego działanie uwidoczniło się szczególnie w życiu św. Pawła: wszystko to, czego dokonuje św. Paweł, od nawrócenia do męczeństwa, naznaczone jest działaniem Parakleta. Za

pośrednictwem łaski Pan wybiera Go i przeznacza wraz z Barnabą do szerzenia chrześcijaństwa wśród pogan; prowadzi Go podczas podróży apostoelskich, skłaniając do ewangelizowania Europy; oznajmia Mu, że musi dać świadectwo o Chrystusie w Jerozolimie a nawet w Rzymie[4]. **Jednym słowem, Jego obecność i działanie rządzi wszystkim**[5]. Obecność Uświęciciela w pierwotnym chrześcijaństwie jest tak mocna, że Księgę Dziejów Apostoelskich nazwano nawet *Ewangelią Ducha Świętego*.

Nie ma żadnych wątpliwości: jeśli codziennie będziemy Go wzywać, nasz duch kontemplacji i skuteczność apostoelska zyskają dużo. Jeśli będziemy prosić, aby prowadził nas swoją łaską. W jakim stopniu zależy ci, aby nadać twojemu działaniu wymiar nadprzyrodzony? Czy pobożnie odmawiasz *Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi Świętemu*? Czy

widzisz konieczność oddania się Mu za każdym razem, gdy wymawiasz Jego Imię?

Jednak św. Paweł w swoich listach **nie ogranicza się do ukazania charakteru dynamicznego i operatywnego trzeciej Osoby Trójcy Świętej, lecz analizuje także Jego obecność w życiu chrześcijanina**[\[6\]](#). Chrystus zapowiedział, że w duszy tych, którzy przyjmą Jego słowa i Go pokochają, Ojciec wraz z Nim będą mieli swoje mieszkanie. I dodaje: *To wam powiedziałem przebywając wśród was. A Pocieszyciel, Duch Święty, którego Ojciec pošle w moim imieniu, On was wszystkiego nauczy i przypomni wam wszystko, co Ja wam powiedziałem*[\[7\]](#). Z Bożego natchnienia Apostoł **rozważa o Duchu Świętym i pokazuje nie tylko Jego wpływ na działanie chrześcijanina, lecz także na samo jego być. Mówi, że Duch Boży**

**mieszka w nas (por. Rz 8,9; 1Kor 3,16) i że „Bóg wysłał do serc naszych Ducha Syna swego” (Gal 4,6)[8].**

Jak wiemy, cała Trójca Święta  
mieszka w duszy  
usprawiedliwionego przez łaskę.  
Jednak obecność Boga w ludziach  
żyjących w przyjaźni z Bogiem  
przypisywana jest szczególnie  
Duchowi, który uświęca. Tradycyjna  
racja, która to tłumaczy jest łatwa do  
zrozumienia: ponieważ uświęcenie  
jest efektem miłości Boga, nic  
bardziej logicznego niż przyznanie  
tego działania Osobie będącej w  
Trójcy Miłością – Duchowi Świętemu.  
Podobnie Ojcu przyznaje się  
stworzenie i Słowu odkupienie,  
choć wszystko to, co czyni Bóg w  
odniesieniu do świata, jest dziełem  
wszystkich trzech boskich Osób.  
Trójca Święta przenika nas aż do  
samej głębi naszego bytu, nie tylko  
jako stworzenia, ale pozwalając nam

uczestniczyć dzięki łasce w  
wewnętrznym życiu Boga jako dzieci  
Ojca w Synu przez Ducha  
Świętego[9].

Sobór Watykański II uściśla: „Taka i  
tak wielka jest tajemnica człowieka,  
która zajaśniała wierzącym przez  
Objawienie chrześcijańskie. Przez  
Chrystusa więc i w Chryście  
rozjaśnia się zagadka cierpienia i  
śmierci, która przygniata nas poza  
Jego Ewangelią. Chrystus  
zmartwychwstał zwyciężając śmierć  
swoją śmiercią i obdarzył nas  
życiem, byśmy jako synowie w Synu  
wołali w Duchu: Abba. Ojcze!”[10].

Dar synostwa Bożego to najlepszy  
prezent, jaki mogliśmy otrzymać od  
Boga. **Nasza wielka godność polega  
właśnie na tym, że jesteśmy nie  
tylko obrazem, ale też dziećmi  
Bożymi. To właśnie – mówi Ojciec  
Święty – jest dla nas zaproszeniem,  
aby żyć synostwem, aby pogłębiać**

**świadomość, że jesteśmy  
adoptowanymi dziećmi w wielkiej  
rodzinie Bożej. To zaproszenie, aby  
uczynić ów obiektywny dar w  
subiektywną rzeczywistość,  
decydującą dla naszego sposobu  
myślenia i działania, decydującą  
dla naszego istnienia[11].**

Winniśmy być bardzo wdzięczni św.  
Pawłowi, którego Bóg wybrał, aby z  
nowym blaskiem ukazać tę  
podstawową prawdę wiary  
chrześcijańskiej. W liście do Galatów,  
po przypomnieniu, że Słowo stało się  
ciałem w łonie Maryi, abyśmy i my  
stali się dziećmi Bożymi, dodaje: *Na  
dowód tego, że jesteście synami, Bóg  
wysłał do serc naszych Ducha Syna  
swego, który woła: „Abba, Ojcie”*. A  
zatem *nie jesteś już niewolnikiem, lecz  
synem. Jeżeli zaś synem, to i  
dziedzicem z woli Bożej[12]*.

Wypełnia się w ten sposób to, o czym  
mówi św. Tomasz z Akwinu: „Jak  
efektem misji Syna było

doprowadzenie do Ojca, tak efektem misji Ducha Świętego jest prowadzić wiernych do Syna”[13].

Uznać ten dar i postępować konsekwentnie wobec niego jest – jak mówi św. Josemaria – ***największym buntem człowieka, który nie chce żyć jak zwierzę, który nie znajduje ukojenia i zaspokojenia, dopóki nie spotka i nie pozna Stwórcy i nie nawiąże z Nim zażyłych stosunków***[14]. (...) ***Niewola albo dziecięctwo Boże: oto wybór naszego życia. Albo być dziećmi Boga, albo niewolnikami pychy, zmysłowości, lęklivego egoizmu, w którym zdaje się tkwić tyle dusz***[15].

Bóg zechciał, aby żywa świadomość synostwa Bożego stanowiła fundament ducha Opus Dei. Tak zawsze twierdził nasz Założyciel, który pamiętał nawet dokładny moment, kiedy Pan sprawił, aby

wyryło się to w jego duszy. *To cecha charakterystyczna naszego ducha, która narodziła się razem z Dziełem i w 1931 roku przybrała konkretną formę: w chwilach po ludzku trudnych, w których miałem jednak pewność, że to co niemożliwe stanie się możliwe – co jak widzicie teraz, się urzeczywistniło – poczułem działanie Boga, który sprawił, że w moim sercu i na moich ustach pojawiło się nieodparcie czułe wezwanie: Abba! Pater! Byłem na ulicy, w tramwaju. Ulica nie przeszkadza naszej kontemplacji. Zgiełk świata jest dla nas miejscem modlitwy. Prawdopodobnie zacząłem się modlić głośno i być może ludzie wzięli mnie za szalonego. Abba! Pater! Jakąż ufność, ulgę i optymizm przyniesie wam, kiedy wobec trudności poczujecie się synami Ojca, który wszystko wie i wszystko może[16].*

Święty Josemaria polecał wszystkim, abyśmy często tę prawdę rozważali. Zachęcał, abyśmy rozważali naukę św. Pawła: *Sam Duch wspiera swym świadectwem naszego ducha, że jesteśmy dziećmi Bożymi. Jeżeli zaś jesteśmy dziećmi, to i dziedzicami: dziedzicami Boga, a współdziedzicami Chrystusa, skoro wspólnie z Nim cierpimy po to, by też wspólnie mieć udział w chwale*[17].

Zawsze jest dobry czas, aby bardziej zagłębić się w synostwie Bożym, jednak w tym okresie robić to jeszcze łatwiej: wystarczy popatrzeć na Boże Dzieciątko położone w żłóbku lub na rękach Matki albo św. Józefa. Nasz Bóg stał się bezbronnym stworzeniem, abyśmy my byli i czuli się bardzo głęboko dziećmi Bożymi, abyśmy zbliżali się do Niego bez strachu. Jeśli kiedyś z jakiegokolwiek powodu, staje się to dla nas trudne, uciekajmy się do Matki Bożej i św. Józefa, prosząc ich, aby nauczyl nas

zwracać się do Boga z takim samym jak oni zaufaniem i bliskością.

Prośmy Parakleta, który mieszka w duszach, aby zasiał w naszych sercach ów krzyk – *Abba! Ojcie!* Aby przez dar pobożności pozwolił nam posmakować głębi prawdy o naszym synostwie Bożym.

W swoich katechezach Benedykt XVI podkreśla **inną charakterystyczną cechę Ducha Świętego, o której poucza nas św. Paweł: Jego związek z miłością. Apostoł pisze: „A nadzieja zawieść nie może, ponieważ miłość Boża rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego, który został nam dany (Rz 5,5)(...). Duch umiejscawia nas wewnątrz życia Bożego, które jest życiem miłości, i sprawia, że mamy osobisty udział w relacji pomiędzy Ojcem i Synem[18].**

Oszacujmy dobrze znaczenie tych słów. Dzięki Parakletowi, który czyni

nas dziećmi Boga w Chrystusie,  
zostaliśmy jakby *wprowadzeni* w  
uszcześliwiające Życie Świętej Trójcy.  
My, biedne stworzenia, utworzone z  
prochu ziemi, możemy żyć w rytmie  
Serca Bożego. „Duch dzięki swej  
mocy uświęcającej czyni nas  
podobnymi do Chrystusa. Jest On  
jakby figurą lub strukturą Chrystusa,  
naszego Zbawiciela, i sam z siebie  
wybija na nas pieczęć obrazu  
Boga”[19].

Uroczystość Objawienia Pańskiego  
oraz święto Chrztu Pana Jezusa  
mówią nam o stałym działaniu  
Ducha Świętego: To On doprowadził  
Mędrców do Betlejem i zstąpił w  
sposób widzialny na Jezusa w  
Jordanie, ukazując, że jest to  
oczekiwany Mesjasz. Nauczmy się  
otwierać nasze serca na Jego  
uświęcającą łaskę. Zatrzymajmy się  
częściej nad słowami, które dały się  
słyszeć, kiedy Jezus był chrzczony  
przez Jana: *Ten jest mój Syn*

*umiłowany, w którym mam upodobanie*[20]. I podczas Przemienienia: *To jest mój Syn umiłowany, w którym mam upodobanie, Jego słuchajcie*[21]. Aby wejść z nimi w dialog i przełożyć naukę Mistrza – słowa i czyny – na nasze życie, musimy być bardzo ulegli wobec działania Ducha Świętego, który pomoże nam odkryć możliwość i konieczność uświęcania życia codziennego, ze świadomością, że całe nasze życie powinno streszczać się w dialogu z Bogiem i mówieniu o Bogu innym duszom.

Rocznica urodzin św. Josemarii – 9 stycznia oraz rocznica jego chrztu – 13 stycznia, także mówią nam o bliskości Parakleta. Wykorzystajmy bliskość naszego Ojca, aby pomógł nam tak jak on wiernie odpowiadać na wszystkie natchnienia Ducha Świętego.

Wiem, że będziecie pamiętać także 21 stycznia o rocznicy pierwszego kręgu św. Rafała: w owych *trzy, trzy tysiące, trzysta tysięcy, trzy miliony...* jesteśmy obecni i my. Obyśmy nie stracili sprzed oczu, że jeśli na to pozwolimy, również każdemu z nas Bóg da zdolność skutecznego apostołstwa. O ile będziemy naprawdę eucharystyczni.

Z całą miłością błogosławi was

wasz Ojciec

+ Javier

Rzym, 1 stycznia 2009 r.

---

[1]. Zob. J 19,25-27.

[2]. Gal 4,4-5.

[3]. Benedykt XVI, *Przemówienie podczas audiencji ogólnej*, 15.11.2006.

[4]. Por. Dz 13,2-4; 16,6-10; 20,22-23; 23,11; 27,24.

[5]. Św. Josemaría, *To Chrystus przechodzi*, nr 127.

[6]. Benedykt XVI, *Przemówienie podczas audiencji ogólnej*, 15.11.2006.

[7]. J 14,25-26.

[8]. Benedykt XVI, *Przemówienie podczas audiencji ogólnej*, 15.11.2006.

[9]. Zob. Jan Paweł II, Encyklika *Dominum et Vivificantem*, nr 32 i 52.

[10]. Sobór Watykański II, Konstytucja *Gaudium et spes*, nr 22.

[11]. Benedykt XVI, *Przemówienie podczas audiencji ogólnej*, 15.11.2006.

[12]. Gal 4,6-7.

[13]. Św. Tomasz z Akwinu, *Komentarz do Ewangelii św. Jana*, 14,26.

[14]. Św. Josemaría, *Przyjaciele Boga*, nr 38.

[15]. Ibidem.

[16]. Por. A. Vázquez de Prada. *Założyciel Opus Dei, Tom I.* [17]. Rz 8,16-17.

[18]. Benedykt XVI, *Przemówienie podczas audiencji ogólnej*, 15.11.2006.

[19]. Św. Cyryl Aleksandryjski, *Kazanie paschalne.* [20]. Mt 3,17.

[21]. Mt 17,5.